

Za Redakcyę odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekipedycya i Biuro Redakcyi przy pla-
cu Willelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświęconych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drobnego 2 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekipedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w państwie nie-
mieckiem 3 tal. 1 sgr. 3 fen. w Austrii 6 guldenów,
we Francji 15 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwajc-
ryi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech,
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 25 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 7½ sgr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowego niemiecko-austriackiego, należących urzędów po-
stowych. W innych krajach zaś tylko nasze agentury,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można tak
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i nie są one
zwracane.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du
Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30, i pp. Havas,
Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, G. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H.
Albrecht Taubenstrasse 34, i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu
Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Baku: S. Bajonki. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 23 listopada.

Wczoraj rano 22 b. m. miała się zebrać w Wersalu komisya, obradująca nad znanym wnioskiem p. Kerdel. Na posiedzenie to zaproszono także pana Thiersa, który miał zdać tutaj ważne oświadczenia, dotyczące przyszłych reform niezbędnych do ukonstytuowania we Francyi rządu republikańskiego. Komisji tej poświęca dziś organ pana prezydenta dłuższy artykuł, w którym powiedziano między innemi, że takowa zamierza postawić następujące wnioski: Utworzenie republiki parlamentarny na wzór monarchii lipcowej z odpowiedzialnym gabinetem i usunięciem naczelnika rządu od udziału w obradach prawodawczych. Co się tyczy ostatniego punktu, to zrobiono dla p. Thiersa, którego władza przedłużona została na lat cztery, wyjątek. Bien public upatruje bardzo słuszenie w podobnym pomysle tylko furtkę, przez którą bardzo łatwo się już dostać do konstytucyjnej monarchii, i twierdzi, że prezydent pod żadnym nie zgodzi się warunkiem na adoptowanie podobnie skarłowaciałego projektu. „Jeżeli — tak kończy organ pana Thiersa — przewodzący prawnicy pewni są, jak sami utrzymują, że plan ich przyjęty zostanie przez komisya, w takim razie radzimy im wymienić w pierwszym artykule nazwisko następcy pana Thiersa, a dzieło ich będzie spełnionem.“ Do artykułu Bien public tém więcej przypisują wagi, ile że uważają takowy za odpowiedź daną przez p. Thiersa panu Batbie, który jako sprawozdawca komisji rzeczony miał audyencyę u p. prezydenta, aby mu zakomunikować powyższe wnioski.

W parlamencie włoskim przyjdzie wkrótce pod obrady projekt do nowej ustawy o stowarzyszeniach religijnych. Projekt ten — znany już niemal w całości — domaga się, aby przepisy, jakie obowiązują Stowarzyszenia zakonne w całych Włoszech, zastosowane także zostały, z drobnymi tylko odmianami, do Rzymu i rzymskiej prowincyi — i aby domy, w których przemieszkuje generałowie pojedynczych zakonów, były i nadal utrzymywane. Obok tego żąda, aby władza generałów rozciągała się tylko do administracyi majątków zakonnych, których jednakże nie wolno powiększać. Reguly i śluby zakonników nie wkladają na państwo żadnego zobowiązania. Co się tyczy zagranicznych Stowarzyszeń religijnych, które w Rzymie mają swą siedzibę, to rząd gotów jest do pewnych ustępstw, używających im przynajmniej częściową autonomię. — Projekt, o którym mowa, spotka się niezawodnie w Izbie z silną opozycją, skierowaną przeważnie przeciw ustępstwom poczynionym na rzecz generałów i zagranicznych Stowarzyszeń. Rząd ma jednakże nadzieję, że uda mu się pozyskać większość nie tylko w reprezentacyi ludowej, lecz i w senacie, którego szeregi wzmocnił w dniach ostatnich 18 nowymi senatorami, osobistościami mało znanymi zresztą poza granicami Włoch.

W Wiedniu z przyjazdem cesarza i ministra spraw zagranicznych hr. Andrassego obudziła się na nowo gorączka bezpośrednich wyborów, prasa bowiem tamtejsza jest pewna, że sprawa ta będzie głównym przedmiotem narady ministerialnej „zapowiedzianej na dziś pod przewodnictwem samego cesarza. Jakże jednakże pp. centraliści posiadają środki do przeprowadzenia tej, niezgodnej z duchem praw krajowych reformy wyborczej a to w obec stanowczej opozycyi Czech, Tyrolu, Krainy i Galicyi, o tém milczą dzienniki stołeczne. — Narzucić powyższym prowincjom reformę wyborczą, znaczyłoby tyle, co zdekompletować lub uczynić niemożliwą Radę państwa — a tego zapewne najmniej sobie życzą sami Niemcy.

W parlamencie węgierskim wniesiono pod dniem wczorajszym wniosek o podciągnięcie pod rewizyę dotychczasowego regulaminu Izby, celem uniemożliwienia podobnych zajęć, jakie miały miejsce między ministrem Lonyayem a postem Csernatonym, który to ostatni z tego powodu ma być zniewolonym do złożenia mandatu. Organa rządowe i Deakistowskie wysilają się dziś na to, aby zożydzić w obec opinii publicznej człowieka, który miał odwagę zarzucić ministrom publicznie, iż nie są wcale w rzeczach doczesnych Kantonami.

W Madrycie obiegają niepokojące wieści o zdrowiu Króla.

W sejmie pruskim toczą się dalej obrady nad ordynacyą powiatową, o czém bliższe szczegóły pod referatem właściwym i w korespondencyi berlińskiej.

Dochodzi nas w tej chwili wiadomość, że w sejmie lwowskim odpowiedział komisarz rządowy na interpelacyą wniesioną przez p. Podlewskiego i towarzyszy co do pogłoszek o zamierzonem wydaleniu emigracyi polskiej osiadłej w Galicyi w ten sposób, że wszystkie tego rodzaju pogłoski są bezzasadne. Ustawa szkolna ludowa przyjęta została bez rozpraw.

Ordynacya powiatowa i Polacy.

Ordynacya powiatowa, niewinne i niespodziewane jabłko niezgody w łonie organizmu parlamentarnego monarchii pruskiej, weszła, wypchnięta po za progi Izby panów zaledwie przed kilkunastu dniami, znów furtą Izby deputowanych pod ponowne obrady sejmowe. — Jaki był początek rozpraw w ciekawej tej materii w Izbie deputowanych, wiadomo już naszym czy-

telnikom. Minister spraw wewnętrznych hrabia Eulenburg przedłożył wniosek ordynacyi powiatowej, której treść do tyła nas już tylko zajmować może, iż z przepisów jej W. Ks. Poznańskie znajduje się wyjęte. Rozprawy dotychczasowe w Izbie, składającej się przeważnie z samych satelitów rządowych, strojnych w nazwę narodowo-liberalizmu, nie byłyby przedstawiały w tej sprawie zbyt żywego interesu.

Od czasu powodzeń wojennych pruskich i dyktatury ks. kanclerza, sprawa na nas dyskusya i opozycya Izby deputowanych we wszelkich materjach, wniesionych przez rząd, istnie wrazenie dyskusyi i opozycyi w owych uroczystościach doktryzacyjnych uniwersytetów niemieckich, — gdzie zwyciężkie uwiecznienie wstępującego w uczone szranki doktoranda — nigdy nie jest wątpliwą, — a obmyślona i przepisana z góry rola oponentów przeznaczona jedynie ku zachowaniu tradycyjnego pozorów, jakoby kandydat nie zyskiwał biretu doktorskiego bez walki. Izba deputowanych sejmiku pruskiego, zwłaszcza jej ogromna większość narodowo-liberalna nie ma wiele większej wartości od owych uproszonych i zamówionych oponentów, a jedynie co jej rozprawom nadać może jeszcze pewien interes to to, gdy, by ciągnąć porównanie nasze dalej, zakłóci i ułożoną z góry oficjalność niespodziane wystąpienie jakiego ochotnika ex corona. Rola takiego przerywającego sennosć dyskusyi parlamentarnych prusko-niemieckich żywiołu dostaje się pierwiastkom na prawdę opozycyjnym, nie sympatycznym, wstrętnym może nawet serwilizmowi narodowo liberalnemu, ale uważnie i troskliwe mimo to przez Izbę i opinią publiczną słuchanym, bo każdy w głębi duszy przekonany, że one jedne biorą rzecz na seryo i wyobrażają swoje prawdy i własną wiarę polityczną. Rola podobna dostała się przy sposobności dyskusyi nad wnioskiem ordynacyi powiatowej Polakom, w imieniu których przemówił prezes koła dr. Henryk Szuman. Wystąpienie jego, do którego dało powód wykluczenie W. Ks. Poznańskiego z uczestniczenia w postanowieniach i przepisach nowej ordynacyi, znane już naszym czytelnikom. Mniejszą zasługą jego protest przeciw wyjątkowości, o której pomówimy jeszcze niżej, większą stokroć skorzystanie ze sposobności owego protestu, by wypowiedzieć całą pełnią naszych uczuć w obec odbieranych nam kolejno naszych praw narodowych i politycznych, — w obec zdeptanych praw naszego języka, — w obec manifestacyi obliczonych szczególnie na obrażenie naszej drażliwości narodowej, w obec wojny exterminacyjnej, jaką się podobało wypowiedzieć ostatniemi czasy naszej narodowości wśród poklasku narodowo-liberalizmu niemieckiego. — Sposobności do wypowiedzenia owych prawd oczywistych dostarczyła szanownemu mówcy wyjątkowość ordynacyi powiatowej, wyjątkowość, o którą dla tego, że dostarczyła podobnej sposobności zakłatania do sumień niemieckich, nie mamy prawie powodu gniewać się zbyt. — Natchnęła dalej wyjątkowość owa, co nie mniej ważna, po raz pierwszy od niepamiętnych czasów niemieckiego mówcę do odezwania się w obronie zdeptanych praw naszych. Przemówienie dep. Mallinckrotda ma dla nas wagę nie jako windykacya i dla nas dobrodziejstw ordynacyi powiatowej, których zaprzeczenie nie jest wcale ani pierwszą ani najdotkliwszą z krzywd naszych narodowych, lecz jako pocieszający objaw budzącego się znów między Niemcami w sprawie naszej sumienia tych żywiołów, którym strach, namiętność lub spekulacya sumień i języków nie krępują. P. Mallinckrotdowi należy się z tego stanowiska wszelkie uznanie, a wystąpienie jego pozostanie w wiecznej i wdzięcznej naszej pamięci. — Chorobą moralną dzisiejszego ogółu niemieckiego, znęcającego się ciągle jeszcze nad „szowinizmem“ francuzkim jest, że obok siebie i swego interesu, już nawet nie politycznego i narodowego, lecz często bardzo strategicznego i policyjnego nie chce znać i uznawać praw, uczuć i istnienia narodów innych. Kto wśród podobnej ogarniającej cały ogół gorączki zdobędzie się na zimne i zdrowe słowo prawdy, na śmiały i uczciwy objaw nie targującego się z moralnością sumienia, zasługuje na tém większe uznanie, im trudniej wyemancypować się pojedynczej osobistości z pod przynajmniejszego nacisku panującej opinii publicznej. I otóż dla czego raz jeszcze po-

czuwamy się do obowiązku wypowiedzenia za-
cznemu deputowanemu Mallinckrotdowi uczuć
naszej szczerzej wdzięczności. — Pozostaje nam
jeszcze wypowiedzieć zdanie nasze o wystąpieniu
ministra spraw wewnętrznych hr. Eulenburga,
usprawiedliwiającego wyjątkowość ordynacyi
powiatowej względem Wielkiego Ks. Poznań-
skiego orzeczeniem, „iż rząd wyjątkowo kraj nasz
z pod dobrodziejstw nowej ordynacyi powiatowej,
ponieważ nie chce organizować nieposłuszeństwa.“
Orzeczenie podobne jest wielce śmiałe. Nasamprzód nie wiemy, co ma zna-
czyć w słowniku ministra konstytucyjnego wy-
raz „nieposłuszeństwo.“ O nieposłuszeństwie może
być mowa w Moskwie, szkole i wojsku, ale słownik
państwa konstytucyjnego w zastosowaniu do swych
obywateli wyrazu tego znać nie powinien. Państwo
ucywiliżowane zna i znać powinno tylko prawa, równe
dla wszystkich. Na straży ich stoi kodeks karny,
na straży egzekucyi jego orzeczeń władza wykonawcza.
W obrębie tego mechanizmu państwowego wolno
każdemu być posłusznym lub nieposłusznym rządowi,
robić to, co mu się podoba lub nie podoba. O organi-
zowaniu nieposłuszeństwa drogą konstytucyjnego
państwa nie może więc być mowy. Sam konstytucjo-
nalizm jest organizacją takiego nieposłuszeństwa,
mechanizmem politycznym, którego czynnikiem wolno
być nieposłusznymi w obec władzy naczelnej, zabierać
głos, wyzykiwać jego ustrój w obrębie praw istniejących
na korzyść własną. Jeżeli więc minister spraw
wewnętrznych sądzi, żebyśmy ordynacyą powiatową
wyzyskiwali na rzecz naszej narodowości, ma
wprawdzie zupełną słusność, ale dopóty, dopóki-
bysmy to czynili w zgodzie z jej brzmieniem, byłoby
to nie „nieposłuszeństwem“, lecz dozwolonym a
nawet koniecznym korzystaniem z prawa. W owym
predykacie „nieposłuszeństwa“ znać jeszcze świeżość,
lub znać już przedwczesną zgrzybiałość konstytucjo-
nalizmu prusko-niemieckiego. Reprezentanci jego
rządowi wypadają z roli, reminiscencye minio-
nego czy aspiracye przyszłego absolutyzmu za-
cierają w nich niekiedy pamięć i świadomość
obecnej konstytucyjności. — Zresztą wolne żarty
w przedmiocie „owej organizacyi nieposłuszeństwa.“
Kto zna naszą społeczność, przyzna, że nie ma
żywołu trudniejszego odeń do osądzenia, łatwiejszego
do administrowania. Wszyscy landraci, wszyscy
obwodowi komisarze wchodzący w bezpośrednią styczność
z naszym żywiołem wiejskim, przyznają, że nie
ma lepszego i posłuszniejszego elementu w kwestyach
codziennej administracyi od naszego. Przeniesieni
do niemieckich prowincyi, skarżąc się często i żalą
na oporność własnych iziomków i wzdychają za
Eulenburgowem „nieposłuszeństwem“ polskiem.
Zapisując to spostrzeżenie, nie mamy bynajmniej
chęci wypowiadania przez to jakiegos komplementu
naszej społeczności, bo może to wśród pewnych
okoliczności być wielką wadą, lecz stwierdzamy po
prostu psychologiczno-polityczny fakt. Nadto jest
nibyto nowa ordynacya powiatowa jakimś małym
postępem w sensie autonomicznym, ale równocześnie
jest też środkiem ściągania wężdźla centralistycz-
nego w interesie rządowym. Naczelny prezes,
regencya królewska, landrat stoją na straży
każdego wyboru, każdej uchwały gminnej, tak że
przy podobnych wędzidłach rumak autonomiczny
wrazie choćby najgorszej woli nie może zbyt śmiało
wierzgnąć. Próżna więc zaiste obawa hr. Eulenburga,
abyśmy właśnie przy takiej ordynacyi, jaką rząd
projektuje, mieli sposobność zorganizowania się w
jakąś macedońską falangę „nieposłuszeństwa.“

Z drugiej jednakże strony, wyznajemy to z
wszelką otwartością, mamy powód być wdzięcznymi
tak wnioskodawcom owej ordynacyi, którzy jej do nas
zastosować nie chcą, jak hr. Eulenburgowi, który owo
wyłączenie nas z pod jej „dobrodziejstw“ z trybuny
sejmowej usprawiedliwia. Czemże innem jest owo
wyłączenie nasze z uczestniczenia w nowej ordynacyi
powiatowej, jeżeli nie głośnem i stanowczem przy-
znaniem nam i krajowi naszemu charakteru polskiego!
Nie pomagają protesty przeciw wcieleniu do Rzeszy
niemieckiej, wcielają nas wbrew najwymowniejszym.
Próżno wołamy, żeśmy Polakami; prasa, opinia publiczna,
oficyalizm zaprzeczają nam tego charakteru, znając
i chcąc znać tylko podany

ckiej Rzeszy. Tymczasem przychodzi głośnie uznanie
z innej a bardzo wymownej strony. Artykuł dodat-
kowy do projektu nowej ordynacyi powiatowej
wyłącza Wielkie Księstwo Poznańskie z pod prawa,
na którego przyjęciu rządowi tak niesłychanie
wiele zależy, minister spraw wewnętrznych obawia
się wprowadzić je u nas w życie, boby to było „żywą
organizacyą nieposłuszeństwa.“ — Lepiej, głośnie i
wyraźniej nie można było oddać świadectwa
polskości naszej i naszego kraju, pochwalniej
nie można było odpowiedzieć na wszelkie zar-
zekania się i protesty. Świadectwo podobne
jest nam zaś, wyznajmy szczerze, stokroć droż-
szem i miłszem od wszelkich mniemanych i
prawdziwych dobrodziejstw nowej ordynacyi
powiatowej. Z tego stanowiska rzecz biorąc,
dziękujemy autorom owego artykułu wyjątkowości,
dziękujemy ministrowi Eulenburgowi, który owej
wyjątkowości, choć niezręcznie może, bronił.

Wiadomości urzędowe.

Npan rzucił dzierżawę domianalnemu, oberamtmanowi kapitanowi pozasłużbowemu Orthmann w Wierzbucinie nadać
tytuł radcy amtwego (Amtsrath).

Korespondencye Dziennika Pozn.

Berlin, 22 listopada.

(Kilka słów na zakończenie z powodu korespondencyi berlińskiej do Kurjera. — Posiedzenie dzisiejsze).

(m) Nie sądzę, ażebyście żądali jakiegokolwiek z
mój strony odpowiedzi na ostatnią korespondencyą berlińską
do Kurjera. Są ludzie, którym wydaje się w prostoduszności,
że wtedy tylko czytająca publiczność przynajmniej
im słusność w jakiej polemice, jeżeli w niej ostatnie
zawsze będą mieli słowo, bez względu na to, jakiej
jest ono wartości, a w tém polowaniu na to ostatnie
wrażenie czytelników siłą się na wymysły, wykryły
o jakichś dwóch korespondencyach niemyślnie niby
złączonych w jedną korespondencyą, a nawet na
koncepta i gotowi w dodatku proponować zakłady —
ażeby tylko móż jeter la poudre aux yeux łatwowie-
rnej, według korespondenta Kurjerowego, publiczności.
Zostawmy tych ludzi w tym obłądnie, a wychodzący
zawsze z tej zasady, że prawda przędź czy później
ostac się musi zawsze w obec wszelkich sofizmów
a nawet nie wielu słów potrzebuje, ażeby trafić do
przekonania. Nie mogę bowiem przypuścić, ażeby
czytelnicy równie byli łatwowieśni jak Don Bartholo-
w, „Cyryliku“, chociaż widzę, że wola Don Basilia,
znającego dokładnie doniosłość uporczywie roz-
wieranych wieści, przypada bardzo do usposobienia
szanownego korespondenta. Dla tego nie więcej nad to,
co już wypowiedziałem, napisać nie mogę, odwołując
się po prostu do dawniejszej mojej korespondencyi, nie
zbijam słów korespondenta Kurjerowego, jak „zda-
je mi się, że moje informacje były dobre“, nie zasta-
nawiam się dalej nad tak przekonywającymi argu-
mentami jak „zakład w braku sposobu sprawdzenia“ i
nie mam ochoty przekonywania tych, którzy za białego
dnia gotowi powiedzieć: si fecisti, nega.

Z dzisiejszego posiedzenia Izby deputowanych, na
którem toczyły się obrady w drugim czytaniu nad
ordynacyą powiatową, nie wiele mam wam do doniesie-
nia. Już z dawniejszych korespondencyi przekona-
liście się, że przyjęcie rządowego projektu żadnej nie
podlega wątpliwości; rozprawy tej dzisiejsze więcej od-
bywały się pro forma jak w celu uzyskania jakich
zmian rzeczywistych; wnioski i poprawki posłów Löwego
i Virchow miały głównie na celu zaznaczenie i ratowa-
nie stanowiska stronnictwa postepowego, a członkowie
frakcyi katolickiej dla tego podobno występowali ze
zmianami, ażeby w razie nieprzyjęcia ich mieć powód
do głosowania przeciwko całemu prawu. Wniosek ko-
ła sejmowego, o którym wspominaliście wczoraj,
złożony został dzisiaj u laski marszałkowskiej. Brzmi
on jak następuje:

„Izba deputowanych zechce uchwalić skreślenie § 182
projektu ordynacyi powiatowej dotyczący prowincyi Prus,
Brandenburgii, Pomeranii, Poznańskiego, Ślązka i Saksonii.“

Wniosek ten popierają posłowie:
Stanisław Chłapowski. Tadeusz Chłapowski. Książ-
e Czartoryski. Łaszczyński. Łyskowski. Morawski.
Pilski. Rutz. Rybiński. Sezaniecki. Skrzydlewski.
Dr. Szuldrzyński. Wegner. Wierzbicki.

Przyjdzie on prawdopodobnie jutro pod dyskusyą,
bó sądząc z dzisiejszych gorączkowych i rychłych
obrad, drugie czytanie ordynacyi powiatowej jutro się
skończy. — W kilku godzinach przyjęto dzisiaj 80 pa-
ragrafów. — I prasa berlińska nowych nie przynosi
nam wiadomości. Nie mówię naturalnie o Dachauskim
banku, o wiecach katolickich w Westfalii i nad Renem,
o postanowieniu ludności westfalskiej, ażeby w skutek
prześladowania kościoła katolickiego od wszelkich
wstrzymać się zabaw — co wszystko pożądaną daje
sposobność National Ztg. et tutti quanti do wycie-
czek przeciwko katolikom i torowania drogi — projek-
tom p. Falka. — W kołach parlamentarnych rocho-

wiatowej przyjętym będzie w Izbie deputowanych, ogłoszona będzie lista nowo mianowanych członków Izby panów, która większą podobno będzie, niż początkowo sądzono. Po skończonych obradach nad ordynacją, p. Forckenbeck przejdzie, jak zapewniano, do Izby panów. Następca jego na krześle marszałka będzie niewątpliwie pan Bennigsen, na którego w ostatnim razie zgódza się postępowcy, a przeciwko któremu głosować będą katolicy i Polacy.

Paryż, 19 listopada.

(Posiedzenie poniedziałkowe — Changarnier i jego grubiaństwo — Niezręczność i upór księcia de Broglie — Oburzenie p. Thiersa — Milczenie Gambetty — Głosowanie — Większość w mniejszości — Przesilenie — Wyjazd dokt. Gąłęzowskiego do Meksyku.)

(S. E.) Otóż nowa kryzys wynikła z interpelacji jen. Changarnier, której źródłem była ślepa nienawiść stronnictwa do skutki mogą być najgłębsze dla Francji. Posiedzenie poniedziałkowe było jednym z najboleśniejszych jakie Izba zapisała może w smutnych dziejach swoich. Jen. Changarnier używając względem p. Gambetty najnieprzychylniejszych wyrazów, nie szczędząc także rządowi ostrych a najnieprawdopodobniejszych wymówek, tak niezręcznych, tak niepolitycznych, tak powściągliwym dziecinie roznamieniał Izbę w kwestyi małej wagi i znaczenia, że wszystkie niezręczności, jakie ta dyskusja spowodować może na Francją, powinny jemu głównie być przypisane. Po takiej mowie, obrażającej rząd, ani minister pan Lefranc, ani pan Thiers nie mogli bez ułębienia własnej godności przychylić się do żądań prawicy; a chociaż w duchu to samo myśli o mowie w Grenoble co sam jen. Changarnier, chociaż sam p. Lefranc powtórzył surowe słowa p. Thiersa o teoriach p. Gambetty, musiał jednak zaprotestować przeciw namietniętej, ślepej krytyce jen. Changarnier i stanąć na własnym gruncie, broniąc siebie samego od napadów monarchistów, kiedy jego wniósł pierwszy mówca tak beznamiętnie do tej kwestyi. Ze tego nie uczył p. de Broglie, że nie rozumiał, iż jenerał Changarnier wojskową przesadą i fanfaronadą zepsuł całą sprawę, że należało, aby odpowiedział on p. Thiersa ostrym, wtemczas kiedy trzeba było pochować i zagłuszyć kwestyę, że pogorszył on złe chęć je może naprawić, tego ja dotąd nie rozumiem, a tym chyba wytłumaczyć mogę, że nienawiść stronnictwa najrozmniejszych ludzi czasem zaslepiła. Chciała prawica, chciał p. de Broglie koniecznie, uparcie, aby p. Thiers sam we własnej osobie, tu, w Izbie, nie gdzieindziej, piorunował na Gambettę, wyklął go, rzekł się go i oczyścić ze wszelkiego podejrzenia jakiegokolwiek z nim styczności: a nie widzieli ci męzowie stanu, że chcąc uzyskać krok tak niebezpieczny, tak zdolny naruszyć spokój publiczny, nie trzeba było przynajmniej obrażać tego, od którego domagali się tej łaski. Nie rozumieli że trzeba było unikać wszelkich słów gwałtownych, wszelkich obelg grubiańskich przeciw samemu Gambecie, a nie przypuścić do niego szturm szalony, nazywając go lotrem (coquin), buntownikiem (un factieux). Gdyby pan Thiers był potakiwał takim niedorzecznościom, oburzyłby na siebie połowę narodu (a oburzenie to byłoby słusznem), skompromitowałby bezpieczeństwo Francji, samby siebie zdyskredytował i poniżył. To też pan Thiers, zniewolony przez ks. de Broglie głos zabierać mimo woli, nie wspominał o Gambecie, ale z oburzeniem zaprotestował przeciw wymaganiom interpellantów i prawicy, i żądał wotum zaufania. Oba jego przemówienia dowioda, mimo gwałtowności tonu, najgłębszego poczucia położenia i własnej odpowiedzialności; powiedział wyraźnie prawicy, że na nią spadać będzie ciężar tej wielkiej winy, którego on na siebie przyjąć nie chce. Milczenie pana Gambetty, które prawicę do wściekłości niemal doprowadziło, jak z jednej strony było najlepszą odpowiedzią na obelgi jenerała Changarnier, tak z drugiej strony jest najlepszym dowodem o ile interpelacja niezręcznie była obmyślona i uskuteczniła, bo on jeden w tej scenie miał piękną rolę, a to właśnie nie wdawając się w dyskusję. Przeciwnicy jego, chcąc go poniżyć, powiększyli tylko namiętną napadając go popularnością. Dotąd więc jedna prawica straciła była na tym zgorszeniu ale koniec posiedzenia daleko był smutniejszym; trzeba było przyjąć do głosowania, a rząd, który odmówił prawicy żądanej satysfakcji, który odrzucił porządek dzienny p. Benoist d'Azy jako nie wspominający o zaufaniu Izby w rząd, który z drugiej strony chcąc wyrazić nieukontentowanie swoje z mowy w Grenoble, nie przyjął także prostego wotum zaufania admirała Jaurès, bo nie było w nim wzmianki o tej mowie, przyjął porządek dzienny p. Mettetal, w którym znajdowało się i zaufanie do rządu i potępienie doktryny mowy w Grenoble, nie mając odwagi przyjąć porządku dziennego nie umotywowanego, jaki zaproponowała lewica, a który był jedynym wyjściem z chaosu. Cóż też nastąpiło? Porządek dzienny nie umotywowany odrzucony został 490 głosami przeciw 136; porządek dzienny p. Benoist d'Azy również odrzucony 377 głosami przeciw 279; porządek dzienny admirała Jaurès, a następnie p. Lepère odrzucony 446 głosami przeciw 190; a nareszcie ostatni p. Mettetal, przyjęty od rządu, przeszedł... ale tylko 263 głosami przeciw 116. Ta większość absolutna głosujących, która jest mniejszością Izby (bo największa liczba wstrzymała się od głosowania nie może być dla rządu zadawalniacą. Już była mowa o dymisji p. Thiersa. Ministrowie potrafili odwrócić go od tego postanowienia... ale co dalej będzie? Czekajmy! Może jutrzejsze posiedzenie objaśni nas w tej mierze. W każdym razie możemy powiedzieć, że jest kryzys, że ten kryzys winniśmy uporowi prawicy i nienawiści jen. Changarnier do p. Gambetty, a że taki wypadek zadaje kłopot ożywi napuszonej deklamacji pana jenerała o „starym patriotyzmie.“

Sroda 20. — Nic nowego, wszystkie możebne pogłoski krążą. P. Thiers jeszcze nie pewny, czy dymisję cofnie, przyrzeczono mu, że dzisiaj jeszcze otrzyma wotum zaufania imponującą liczbą głosujących, a bardzo wyraźnej i zadawalniającej treści. Zresztą nominacja komisji mającej roztrząsać propozycje p. Kerdrel, nie ze wszystkimi wypadła na niekorzyść rządu. Ale cokolwiek nastąpiło i nastąpić może jeszcze, to zdaje się być pewnem, że z taką Izba p. Thiers przyrzuci nie może, i że rozwiązanie lub znaczne odwołanie Zgromadzenia jest nieodzowną dzisiaj koniecznością. — Między sceną poniedziałkową a dzisiejszą, posiedzenie wtorkowe o sądach przysięgłych przeszło jakoby niespostrzeżeniem. Potwierdzono wybory pp. Crémieux, Caduc, Méline i Paris. O p. Martin nie było jeszcze mowy. P. Berthauld walczą nadaremnie za jakąś swoją poprawką, która odrzucona została. — P. Lepère, p. Mazeau i p. Boyer nie byli szczęśliwymi, bo wszystkie ich poprawki równie przepadły wśród obojętności Izby, czem innem zajętej. Mówiono o jakimś tryumiracie, zaproponowanym przez członków

prawicy a złożonym z jenerałów Mac-Mahon, Ladmirault i Changarnier. Mówiono o ministerstwie pp. de Broglie (sprawy zagraniczne), d'Audiffret-Pasquier (wewnętrzne sprawy), Batbie (sprawiedliwości), Desjardins (oświecenia). Ale o czymże nie mówiono? Taki panuje chaos, takie pomieszanie pojęć, taka niepewność jutra, że niedowiarki pytają się z tryumfem, co pomogły publicznie modły i kiedy duch święty odwiedzi oslepionych i błądzących deputowanych naszych.

Wyjechał wczoraj rano z Paryża na trzy miesiące do Meksyku z synowcem Józefem Gąłęzowskim szanowny prezes rady szkoły Batoryjskiej. — Licznie zebrani na dworcu kolei żelaznej rodacy pożegnali podróżnika, życząc mu szczęśliwego powrotu.

NIEMCY.

* Berlin, 22 listopada. Dzisiejsze posiedzenie Izby deputowanych zajął marszałek Forckenbeck o 11 godzinie 25 minut. Przy stole ministeryalnym zasiadli ministrowie: hr. Eulenburg, hr. Itzenplitz, Camphausen i komisarz rządowy Persius. — Na porządku dziennym stała interpelacja deputowanego Knesebeck i towarzyszy, tej osnowy: „Jakie kroki zamierza rząd przedsięwziąć celem zmniejszenia nędzy spowodują nawiedzonych w d. 13 b. m. mieszkańców wybrzeży wschodniego morza?“ — Minister spraw wewnętrznych oświadcza gotowość do natychmiastowej odpowiedzi na tę interpelację, poczem Knesebeck uzasadnia swą interpelację i prosi rząd, by co żywo przyszedł w pomoc tak straszną klęskę dotkniętej ludności. Hr. Eulenburg odpowiada na to, że dotąd nie nadeszły jeszcze do rządu dostateczne sprawozdania o faktycznym stanie rzeczy, a naczelni prezydenci poszkodowanych prowincji są upoważnieni przez rząd do zdawania jak najdokładniejszych sprawozdań i tymczasowo mają przyjąć w pomoc nieszczęśliwym z funduszów, które stoją im do dyspozycji. Po przemówieniu ministra wywiązuje się dyskusja nad interpelacją, przy czem deputowany Löwe wyraża nadzieję, iż pomimo pomocy rządu, należy prywatnie zbierać składki. Deputowany Wagner skreśla smutne położenie wyspy Zingst, posel Wallich prosi o szczególną pomoc dla Szlezviku i Holstyni, a zwłaszcza, aby poddani tych prowincji przekonali się, iż przez przyłączenie do Prus nie ponoszą samych tylko ciężarów nowej ojczyzny, ale doznają od niej opieki i pomocy. Deputowany Reimers nie widzi wcale potrzeby oczekiwać specjalnych sprawozdań, ale raczej powinien rząd natychmiast wysłać swych komisarzy do nawiedzonych prowincji. Na to odpowiada minister Eulenburg, iż rząd musi wprzód wiedzieć dokładnie, ile mu należy użyć pieniędzy na ulżenie niedoli nieszczęśliwym poddanym i w każdym razie uczyni wszystko, co tylko będzie w jego mocy.

Izba przystępuje następnie do drugiego czytania ordynacji powiatowej. Paragrafy 1 do 5 przyjmuje Izba bez dyskusji, również § 6, 7 aż do 17 po krótkiej dyskusji. Przy § 18 orzekającym: „Aż do dalszego rozporządzenia zwolnieniami są od powiatowych podatków grunta duchownych, sług kościelnych, nauczycieli elementarnych i t. d.“ wnosi stronnictwo postępowe poprawkę, mającą na celu zniesienie tego przywileju. Deputowany Loewe twierdzi, że skoro rzeczono osoby biorą udział w administracji, powinny ponosić jej ciężary. Komisarz rządowy Persius podnosi ważność sprawy, której nie można tak lekko traktować. Przystąpiono następnie do głosowania i wniosek upadł, a § 18 przyjęto bez żadnej zmiany, tak samo następne paragrafy aż do 48. Przy § 48 żywa i gwałtowna wywiązuje się dyskusja, przyczem deputowani Mallinkrodt, Rauchhaupt i Gottberg wyrazili zdanie, iż z pozostawieniem rządowi dowolnej liczby w odgraniczaniu okręgów, zanadto wielką pozostawia się rządowi wolność. Należy zatem pozostawić w projekcie liczby, które w pierwotnym znajdowały się tenorze projektu.

Dalsze sprawozdanie z posiedzenia nie doszło nas jeszcze.

Deputowani Duncker, Rickert i 88 towarzyszy stronnictwa liberalnego postawili następujący projekt do prawa: „Urzednicy państwa, pobierający pensyę nie mogą bez pozwolenia odnośnego ministra być członkami rady nadzorczej lub dyrekcyi jakiegokolwiek bądź towarzystwa akcyjnego lub w ogóle zarobkowego. Pozwolenie takiego nie może udzielić minister, jeżeli z miejscem tym połączoną jest placą, a pozwolenie samo może minister cofnąć każdego czasu. Rozporządzenie to nie dotyczy urzedników pensyjonowanych lub znajdujących się w stanie spoczynku. Prawo to wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1873.“

Dzisiejsza Kreuz Zeitung zamieszcza na wstępie artykuł pod napisem: „Eine dritte Internationale“. Artykuł ten wymierzony jest przeciw towarzystwu tak zwanemu union israelite universelle związanemu pod naczelnictwem p. Cremieux w Paryżu, a rozgłoszonemu po całym świecie. Inicytywę do tego artykułu dała Krzyżowej gazecie konferencja delegatów europejskich i amerykańskich odbyta w ostatnich dniach w Brukseli na korzyść rumuńskich żydów. Dotąd mieliśmy tylko do czynienia — pisał Kreuz Zeitung — z czarnym i czerwonym internacjonalizmem, do nich przyłącza się teraz trzeci, o którym świat mało jeszcze wiedział. Bacznie należy śledzić wszystkie ruchy tego Stowarzyszenia — upomina organ feodałów — i pamiętać, że zasadę ludzkości wprowadziło tylko chrześcijaństwo, a żydzi rumuńscy powinni pamiętać o tem, że tylko pod pewnymi warunkami dozwolono im się osiedlać tak jak dawniej, tak i obecnie w Rumunii, i w obec tej łaskawości rządu nie powinni zanosić przed światem zażaleń. — Widoczna, że Kreuz Ztg. odmawia wręcz żydom prawa obywatelstwa w Europie, które zależnem czyni od pewnych z ich strony zobowiązań.

Zaznaczyliśmy już wczoraj na tem miejscu, iż szlachta Westfalska w obec ucisku kościoła katolickiego zamierza wstrzymać się od wszelkich publicznych zabaw. Dzisiaj dodać winniśmy wedle National Ztg., że stronnictwo katolickie w prowincjach Nadreńskich i Westfalji urządza liczne zgromadzenia ludowe po miastach i miasteczkach całych prowincji, a celem tych katolickich wieców jest skarbienie sobie coraz więcej stronników i opozycja przeciw rządowi i jego ostatnim rozporządzeniom. Wiece takie odbyły się już w Kolonii, Stolberg, Trewirze i Akwigranie. Rząd nie mogąc wręcz zakazać tych zgromadzeń, zakazał brać w nich udział urzędnikom, inspektorom szkół, nauczycielom i nauczycielkom.

W ostatnich dniach odbyli wyborcy katolicy w Kolonii zebranie, na którym postanowili wysłać petycję do sejmiku w celu powrócenia nazad do kraju Jezuitów i wrócenia im dawnych ich praw.

Korespondent do Kreuz Ztg. z Poznania donosząc o ostatnich wyborach na reprezentantów miasta,

powiada, że Polacy wzięli bardzo gorliwy udział w wyborach, ale pomimo tego przepadli. „Dawniej — tak kończy korespondent — umyślnie pozwalano przejść kilku polskim reprezentantom, ale gdy w nowszych czasach stosunki z Polakami więcej się pogorszyły i Polacy sami dali uczuć, że nie godzą się na takie porozumienia, uchwalono nie robić im więcej następstw. Jeszcze jeden taki wybór, jak ostatni, a Polacy stracą i ostatnich swych reprezentantów.“

FRANCYA.

* Paryż, 19 listopada. Wczorajsze posiedzenie Zgromadzenia narodowego o mało nie zakończyło się smutnie dla ministra sprawiedliwości Dufaure, który polityczne zwycięstwo p. Thiersa chciał zredukować na mierne zwycięstwo republikanów. Niezręczność ministra sprawiedliwości z jaką odrzucił porządek dzienny Jaurès, celem przyjęcia porządku dziennego Mettetal, oburzyła nie tylko lewicę, ale nawet pana Thiersa i spokojnego pana Barthélémy Saint Hilaire. Poznając swój błąd, podał pan się Dufaure jeszcze tej samej nocy do dymisji, ale prezydent nie przyjął jej i wydał nawet rozkaz, aby rzecz ta była trzymana w tajemnicy. Rada ministrów trwała aż do 2 godziny rano i na niej to oświadczył minister Dufaure, że chce ustąpić. W posród tych parlamentarnych zawiłań otrzymał p. Thiers poufne doniesienie od prefekta policji Paryża, że pomiędzy bonapartystami wielki panuje ruch, po posiedzeniu bowiem Zgromadzenia zebrali się przyjaciele excesarza na naradę, pomiędzy którymi byli pp. Rouher, Dugué de la Fauconnerie, Galloni d'Istria i Gavini. Telegramy wysłane do Londynu przytrzymały urząd telegraficzny paryski i przesłał do Wersalu z powodu, że miały być podejrzanę treści. Zanim przytrzymano telegramy, wydał p. Thiers jak najsurowsze rozporządzenia gubernatorowi i prefektowi policji Paryża, zwrócił im przedewszystkiem uwagę na to, że Paryż znajduje się jeszcze w stanie obłączenia i że powinni występować z wszelką surowością w obec wszystkich niebezpiecznych dla kraju wydarzeń.

Wzburzenie umysłów w Paryżu wzrasta z każdą chwilą. Publiczność mocno zaniepokojona tem, że rząd jeszcze żadnego stanowczego nie przedsięwziął kroku, a nawet oburza się wielce na prezydenta, że ma zamiar powtórzyć komedię z 19 stycznia, bo chociaż większość, którą ma po swęj stronie nie jest bardzo liczebna, to przecież jest zawsze większością i nikt prócz prawicy nie żąda ustąpienia p. Thiersa od steru państwa, co w tak krytycznym położeniu kraju, byłoby nader niebezpiecznem i narażającym Francją na smutne prawdopodobne następstwa. Głędła dzisiejsza była mocno zaniepokojoną, papiery spadły o 20 centymów, które to obniżenie spowodowane było pojawieniem się wielkiej liczby bonapartystów na giełdzie, przemawiających tak, jak gdyby cesarz wylądował był już w Boulogne. W Izbie ukazało się kilku cesarskich urzędników, pomiędzy którymi był i pan Adelon, jenerałny sekretarz eksministra Olliwiera.

Dzisiejszy Soir potwierdza wiadomość, że pan Thiers nosi się z zamiarem przedłożenia Izbie wniosku o ukonstytuowanie ostateczne rzeczypospolitej, a jeżeli Izba nie zgodzi się na to, złoży rządu kraju. Dziennik urzędowy pisze tymczasem, że w tym stanie rzeczy powinien prezydent rzadzić się tylko patriotyzmem i wszystkimi innymi na bok usunąć.

W braku rzeczywistych faktów doniośszego znaczenia zapisaliśmy słowa dziennika Journal des Débats, które tak mówią o parlamentarnych zjściach w Wersalu: „Czy nie czas już, aby ułożyły się nieco te bezsilne wybuchy gniewu i aby wszyscy zajęli stanowiska, na jakie prezydent rzeczypospolitej powołuje wszystkich mędzów dobrej woli? Jeżeli szanowni deputowani prawicy sądzą, że teraz przedjęt anizeli kiedykolwiek obalą rząd i zajmą jego miejsce, to niechaj spróbują tego. Ale jeżeli przy najszczęśliwszej woli czują się tylko w jak najzupełniejszej bezsilności, powinni pojąć sami, że odgrywają rolę, która ich znaczenie tylko jeszcze więcej zmniejszyć może. Jeżeli się w ten sposób rząd zaczepia, to trzeba mieć również i moc przeprowadzić to, czego się żąda. Czyż przeprowadzić to, panowie prawicy? Cóżbyście uczynili, gdyby opuścił was znakomity mąż, któremu zaczepki wasze nie dozwalały przyjąć do słowa? Nie dalibyście mu dymisji, nie prawda? Wszak prosiłoby go usilnie, aby na nowo podjął swe prace? Czyż nie obawiacie się utracić całkiem to, co jeszcze wam pozostało?“

W Algierze aresztowano w tych dniach naczelnika Arabów Ben Ali Sheriffa, który podczas wojny 1870 r. stanął na czele powstania. Ben Ali Sheriff licząc na swe znaczenie pokazywał się publicznie na ulicach i aresztowany został przez jenerałego prokuratora Algieru.

— 20 listopada. Przesilenie trwa ciągle jeszcze, a niecierpliwość Francuzów zwłaszcza Paryżan rośnie z każdą chwilą. Budy sprzedających dzienniki oblegane są formalnie pomimo ulewnej deszczu. Najwięcej na tem cierpi handel i bankierowie. P. Thiers zdaje się skończył już rzecz swą z prawicą, bo komisya wysadzona do wniosku Kerdrela chce wybrać na swego sprawodawcę p. Batbie orleanistę. P. Batbie ma w sobotę przedłożyć Izbie sprawozdanie, a dyskusja ma się rozpocząć w poniedziałek. Dopiero po obradach nad wnioskiem Kerdrela przedłoży rząd swe uchwały i projekta. W ten sposób przedłuży się przesilenie, które p. Thiers chce zużyć na swą korzyść mając nadzieję, że rojalisci popadną przez to w tem większą jeszcze niemoc i rozdrożenie. Wiadomość, jakoby marszałkowi Mac-Mahonowi robiono propozycje do objęcia sterów rządu, nie potwierdza się. Natomiast pewną jest rzeczą, że tak jenerał Mac-Mahon jak Vinoy byli u prezydenta. Do Paryża przybył również i jenerał Chanzy. Komisya do wniosku Kerdrela żąda przedewszystkiem odpowiedzialności ministrów i nieobecności prezydenta w Izbie. — Interpelacje w sprawie wydalenia ks. Napoleona i pielgrzymki do Lourdes, odłożono na później. — Prezydent otrzymał znaczną ilość adresów pochwalnych z powodu orędzia, a zwłaszcza z Bordeaux, Havre, Villers, Cotterets, Cormey i Sienecy.

Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego zażądał Robert de Massy członek lewego centrum aby tuż po obradach nad reorganizacją sądów przysięgłych, postawiono na porządek dzienny zwrot dóbr książętom orleańskim. Przy postawieniu tego wniosku powstało w Izbie wielkie wzburzenie umysłów. Twierdzą ogólnie, że wniosek powyższy ma służyć do pozyskania prawicy, bo książęta orleańscy przywiązują wielką wagę do dościsła do dawnych swych posiadłości. Deputowany Sansas żąda, aby najpierw przedłożono Izbie dokument, w którym książęta orleańscy oświadczają się za przyjęciem wniosków komisji. Minister skarbu Goulard popiera wniosek p. Massy, twierdząc, że tu chodzi o „acte de réparation“, którego już nie wolno

odraczać. (Sykanie z lewicy — brawo z prawicy). — Arago, członek lewicy żąda, aby interes Francji szły przed interesami osób prywatnych. (Brawo z lewicy). Wniosek p. Massy przeszedł. Posiedzenie zakończyło się przy wielkim wzburzeniu umysłów. — Zresztą cała prawica trwa ciągle jeszcze w wielkiej zaciętości na przeciw rządowi. Lewica i najskrajniejsza lewica tylko są całe za p. Thiersem, a główny ich organ République Française powiada wręcz, iż p. Thiers nie może ustąpić, bo związany jest to konstytucyą Riveta, to misją, jakiej się podjął, uwolnienia Francji z obcych okupacji i ukonstytuowania ostatecznie rzeczypospolitej. P. Thiers nie może ustąpić, zanim nie doprowadzi do końca rozpoczętego dzieła.

OŚWIATA LUDOWA.

Na Oświatę Ludową otrzymaliśmy z Heidelbergu, za 2 B. lety do Teatru 2 fl. od Lud. W. —

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wiedeń, 22 listopada. W skutek życzenia ministra skarbu p. de Pretis, postanowiła dyrekcya banku na wczorajszym posiedzeniu podwyższyć znowu dotacyę filii węgierskich o 1½ miliona, a więc w ogóle o 4 miliona.

Peszt, 21 listopada. Tutejsza Reform ogłasza we względzie posta p. Csernatony, który pozwolił sobie dnia 18 b. m. gwałtownych wycieczek osobistych przeciw prezesowi ministerstwa, oświadczenie węgierskiej emigracyi z roku 1850, w którym zarzuca p. Csernatony fałszowanie banknotów, kilka kradzieży otwarte i dowiedzione szpiegostwo i denuncjowanie.

Peszt, 21 listopada. Na dzisiejszej konferencyi stronnictwa Deaka oświadczył prezes ministerstwa hr. Lonyay imieniem całego ministerstwa, że takowe spodziewa się, iż uchwalony wczoraj wniosek co do zmiany regulaminu Izby zapobiegnie na przyszłość niedogodnym zjściom, jakie się zdarzały, i że wniosek rzeczony uważa za zapórę dostateczną. Minister skarbu donosił, że ponieważ nie podobna prac wydziału finansowego wcześniej ukończyć, potrzebnem się okaże wniesienie wniosku indemnizacyjnego, a na wystosowanie doń w sprawie bankowej interpelacyi odpowiedział, że pewna jest nadzieja, iż bank narodowy stopniowo podwyższy dotacyę swych filii.

Preszburg, 21 listopada. Prezes ministerstwa hr. Lonyay odpowiedział na przesłany mu telegramem prezydentów tutejszego klubu Deakistów adres zaufania, wyrażając mu wdzięczność swoją.

Rzym, 21 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych zainteresował p. Ferrari rząd co do zakazu prefekta policji rzymskiej wydanego przeciw odbyciu mitingu, który miał się domagać zaprowadzenia powszechnego głosowania. P. Ferrari ganiąc krok ten zaręcza, że miting ten nie byłby w niczem się przyczynił do zakłócenia spokoju. Prezes ministerstwa p. Lanza odpowiedział, że miting zakazany został, ponieważ na nim miano widocznie wystąpić przeciw istniejącej formie rządu i prawom zasadniczym. Minister dodał, że opinia publiczna we Włoszech była przeciwną mitingowi. Minister skarbu p. Sella wniósł następnie projekt do prawa, dotyczącego pomocy dla dotkniętych powodzią gmin.

Rzym, 21 listopada. Giornale di Roma donosi, że poseł włoski u rządu greckiego margrabia Migliorati otrzymał polecenie, aby się bezzwłocznie udał na swą posadę do Aten. Do doniesienia tego dodaje tenże dziennik, że kwestya laurińska w groźniejsze wstąpiła stadium, ponieważ dotychczas mocarstwa żądają stanowczo rychłego załatwienia tej sprawy.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Paryż, 23 listopada. P. Thiers konferował wczoraj dłuższy czas w komisji nad wnioskiem Kerdrela. Dziś dalszy ciąg konferencyi z współudziałem p. Thiersa. Według wiadomości z czerpniętych w kołach parlamentarnych wszystkich zatem przemawia, że nagromadzone trudności doczekają się pomyślnego rozwiązania. Zgromadzenie narodowe przyjęło ustawę o podziale gruntów w Algierji i rozpoczęło obrady nad wnioskiem domagającym się zwrotu Orleanom dóbr skonfiskowanych. Dalszy ciąg obrad w sobotę.

Berlin, 23 listopada. Spen. Ztg. dowiada się, że rząd związkowy zamierza polecić specjalnej komisji wypracowanie wniosku do ustawy dotyczącej opodatkowania własności ruchomej (podatek giełdowy).

Peszt, 23 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu Izby niższej wniósł poseł Korizmie wniosek o rewizyę porządku dziennego, motywując potrzebę takowego ostatniego skandalu, którym zapobiedz w przyszłości należy. Simonini postawił wniosek aby zaważać rząd, iżby tenże zechciał co 6 lat przekładać parlamentowi wszystkie umowy i kontrakta odnoszące się do koncesyi na koleje żelazne, do zakontrahowanych długów publicznych, sprzedarzy i dzieł rzadów publicznych. Nad powyższymi wnioskami rozpocznie się w sobotę narada parlamentarna.

Praga, 23 listopada. Komisya sejmowa, której polecono zbadanie sprawy uwiecznionych posłów Skrejszowskiego i Gregra ukończyła wczoraj swe prace. Pięciu członków głosowało przeciw, trzech za uwolnieniem. Ci ostatni skłonni są tylko w razie wyrażonej uchwały klubu wnieść w pełnej Izbie wotum mniejszości.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

— * W teatrze Polskim odegrany dziś będzie dramat w 3 aktach p. t. Wojewodzie. W najbliższym czasie przedstawiona będzie Komedia w 4 aktach przeź Augusta Vaquerra, pod tytułem Syn, tudzież dramat w 5 aktach Macocha spolszczony przez Krystynę Ostrowskiego z oryginału H. Balzaka. Przygotowują się operetki Taraban Dobosz i Uriel po capstrzyku.

— * Jak się dowiadujemy odbędzie się w lokalu Towarzystwa przemysłowego jutro wieczorem dnia 24 b. m. przyjaćielska kolacja. Obecny gospodarz towarzystwa przemysłowego zasługuje pod każdym względem na poparcie ze strony publiczności i dla tego mamy nadzieję, że lokal jego będzie w niedzielę wieczorem przepelniony.

— * P. Argant osiadł w Poznaniu od kilku lat nauczyciel języka francuskiego zakładu od Nowego roku pensjonat dla studentów uczęszczających do tutejszego gimnazjum lub Szkoły realnej. W domu mówi się tylko po francusku, pensjonarzom w domu udzielać będzie p. Argant bezpłatnie, codziennie jedną lekcyj gramatyki francuskiej.

— * W przyszły wtorek o 8 godzinie wieczorem będzie miał p. dr. Jarnatowski odczyt dla Stowarzyszenia drukarzy polskich w lokalu tegoż Stowarzyszenia, z pola higieny. Odczyt ten będzie wstępem do dalszych, które regularnie w przesłankach miesięcznych następują. Zajmujący ten odczyt mamy nadzieję zgromadzić licznych słuchaczy i pięć piękna, dla której przedmiot powinien być dość zajmujący.

— * Dowiadujemy się z źródła urzędowego, że walne zebranie Banku wrocławskiego wedle ukonstytuowania takowego odbędzie się w pierwszych dniach grudnia.

— * Przypominamy, że w przyszły poniedziałek 25 b. m. będzie mówił w Towarzystwie przemysłowym p. dr. Szulc: o hadlu. Prelekcja rozpocznie się o 8 godzinie wieczorem.

— * P. L. B. Dittler założył w mieście naszym przy ulicy Podgórną pod Nr. 12 i 13 fabrykę karków, podszew korwowych, atramentu i skład komisowy dla towarów drogerijnych. Polecając względem publiczności nowy ten obław budzący się wśród naszego społeczeństwa przemysłu, mamy nadzieję, iż z czasem wszelkie artykuły kupować będziemy mogli w mieście naszym u swoich.

— * Potwierdza się dawniejsze doniesienie nasze, że utwierdzenia miasta Grudziądz mają być zniesione.

— * P. Danielewski Majster od Przyjaciela Ludu pisze do nas, że zaprzestł redakcji rzeczowego pisma. Donosząc o tem, wierzymy, że przerwa pracy p. Danielewskiego jest tylko chwilowa.

— * Odnosno do naszych rozporządzeń z dnia 2 i 15. Sierpnia r. b. tycających się środków przeciwko zaraze na bydło, podajemy niniejszem do wiadomości publicznej, że zakaz wprowadzenia mięsa z Rosji ograniczonym został aż do dalszego rozporządzenia na świeże mięso wołowe.

Poznań, dnia 12. Listopada 1872.

Królewska rejencya.
— * Nowo mianowanemu inspektorowi szkolnemu Skarżyskiemu w Buku oddano rozporządzeniem rejencyjnym także inspekcję miejscową kat. szkół w Buku, Dobieszewie, Szewcu, Wojnowicach, Lagowy i Sendzikowie, tak że ks. proboszcz Akoszewski obecnie nie jest ani inspektorem szkolnym ani lokalnym. Nominacya p. Skarżyskiego pociąga za sobą powołanie inspektorów szkolnych mogą być zarazem inspektorami lokalnymi, a przeto podwładnymi samych siebie.

— * Miejsca do obsadzenia: posada nauczyciela szkolnego w Siekierkach powiatu średzkiego, przy kat. szkole w Mszczyńcu powiatu średzkiego, przy kat. szkole w Sędzinku powiatu szamotulskiego.

— * Za granicę państwa pruskiego wydano w ciągu 3 kwartałów b. r. z rejencyi poznańskiej ogółem 48 osób. Z tych 25 katolickiej religii, 22 żydowskiej, a 1 ewangelickiej, a to 37 z powodu żebrania, włoścogostwa i braku środków do utrzymania, 6 z powodu dopuszczenia się karygodnych przestępstw, 3 z powodu przybrania cudzego nazwiska i braku legitymacji, 1 z powodu złego prowadzenia się, tudzież wydalenia jednego emigranta. Do Polski odesłano 44 osób, do Austrii 3 a do Szwajcaryi jedną.

— * Samobójstwo. W tych dniach zastrzelili się na terytorium należącem do Opalenicy młody, nieznany człowiek. — Dzień przed tem widziano go na gościńcu prowadzącym z Grodziska do Opalenicy. Samobójcę pochowano z rozporządzenia policyjnego na miejscowym cmentarzu.

— * Nowa szosa. Pozawczoraj oddano na publiczny użytek nową szosę prowadzącą z Murwaniej Gólsiny do Sechen, a to po rozeczeniu odpowiedniej komisji, że rzeczony gościńiec zbudowany został ku zupełnemu zadowoleniu.

— * W Pakości w obwodzie rejencyjnym bydgoskim utworzoną zostanie dnia 1 i grudnia r. b. połączenia z miejscową pocztą stęca telegraficzna z opraniczną służbą dzienną.

— * Cholera. Jeneralny konsulat niemiecki w Warszawie oznajmia, że od wybuchu cholery w tym mieście zaszło w ogóle 539 osób, z których 186 wyzdrowiało a 225 umarło. W Włocławku cholera z 1 t. m. zupełnie ustała, w Płocku zaszło do 23 października ogółem 31 osób, z których 1 wyzdrowiało, 10 umarło, a 20 znajduje się dotąd pod opieką lekarską.

— * W sprawie włoścogów. Rząd polecił władzom policyjnym i radcom ziemskim, aby zwrócili w przyszłości całą swą uwagę na włoścogów się bez zatrudnienia obokorajców, i wydać ich za granicę; a gdyby włoścogowie się bez zatrudnienia, lub praktykując niedozwolone rzemiosła osoby, należały do tubyleców, należy pociągnąć je natychmiast do odpowiedzialnej kary.

— * Z Pleszewa. Dnia 16 b. m. zgromadziła się znaczna ilość nauczycieli celem utworzenia powiatowego stowarzyszenia nauczycieli. Po obradach nad statutami obrano p. Hlisnera z Pleszewa przewodniczącym. Na porządku dziennym zgromadzenia grudniowego postawiono podpisanie petycji do sejmiku celem podniesienia dochodu nauczyciela wiejskiego rocznie do 270 tal., pewnikiem bowiem jest niezawodnym, że rodzina nauczycielska nie może egzystować przy 180 tal. rocznego dochodu, a nauczyciele tutejszej prowincyi mają wszelkie prawa, aby co do płacy przynajmniej byli zrównani z nauczycielami szlaskimi.

— * Władza ojcowska. Podczas procesu wekslowego w którym strona skarżąca utrzymywała, że oskarżony dla tego samego, iż jest referendaryuszem, musi być uważany jako taki, na którego nie rozciąga się już władza ojcowska, zawyrokowała Izba sądowa, że urząd referendaryusza nie jest publicznym w myśl przepisów § 210 ff. część 3, tytuł 2, urzędem uwalniającym pełnoletniego syna od władzy rodzicielskiej.

— * Kolej żelazna z Mławy w Kongresówce do Malborka przychodzi do skutku. Dnia 20 b. m. ukonstytuowało się w Berlinie towarzystwo budowy tej nader ważnej drogi żelaznej.

— * W Warszawie w teatrze wielkim grać będą na benefis p. Modrzejewskiej, zaraz po Nowym Roku, Marion Delorm i Wiktor Hugo, tłumaczenia Wac. Szymanowskiego.

— * Cała ludność zamieszkująca kulę ziemską wynosi w ogólnie sumie 1302 milionów; z tych przypada na Europę 276 milionów, na Azję 755 milionów, na Afrykę 200 milionów, na Amerykę 68 milionów, a na Australię 3 miliony.

— * Słowiański zjazd pedagogiczny. Podczas przelotowej wystawy wiedeńskiej odbędzie się w Wiedniu, według telegramu Pressy z Belgradu, słowiański zjazd pedagogiczny, w którym wszystkie szczyty słowiańskie brać mają udział.

— * Nieczajewa sędzią będzie sąd okręgowy petersburgski.

ski. Posiedzenia będą publiczne — stenografistom wolno będzie rozprawy stenografować. — Po raz pierwszy się to w Rosyi praktykuje.

— * Konfiskata. Dnia (20 b. m.) skonfiskowała ek. prokuratura lwowska broszurę wydaną przez spektora p. t.: „Blady czy energiczny“? Dalsze sprawy sejmowe.

— * Na kongres rolniczy zwołany do Wiednia przez ministerstwo rolnictwa zostali zaproszeni z Galicji pp. Seweryn Smarzewski, prezes tow. roln. lwowskiego, baron August Romaszkan, dyrektor banku rustykalnego hr. Henryk Wodziecki, prezes tow. roln. krakowskiego i p. Karol Lange, członek komitetu tegoż towarzystwa.

— * Donoszą do Czasu z Wiednia o zgonie hr. Seweryna Dunina Borkowskiego, którego zwłoki przewieziono będą do Lwowa i złożone w grobie familijnym.

— * W guberniach nadbałtyckich według danych ogłoszonych przez towarzystwo geograficzne w Petersburgu, liczy się 120,414 Niemców, tudzież około 5,941 Szwedów, resztę stanowi ludność plemienia lotyskiego.

— * W Romainville pod Paryżem, w tych dniach znaleziono wiszącą na drzewie młodego człowieka, który miał na piersiach arkusz papieru z następującym napisem: „Śniadanie dla kraków“! Eugeniusz D. zamknął sklep dla zlikwidowania trosk, cierpienia, nędzy i wszelkiego gatunku rozpacz.“

— * Pan Feri Kletzer, znakomity wiołoczełista przybył do Krakowa i zamierza dać w tym tygodniu koncert. P. Kletzer znany jest w Europie nie tylko ze swego talentu muzycznego, ale również ze swoich podróży po Indiach, Australii, Ameryce. Ostatnio czasy bawił w Ameryce ze sławnym „impressario“ Uhlmanem.

— * Pani Józefa z Kozubowskich Cichocka, otrzymała przez samistnictwo lwowskie prawo obywatelstwa austriackiego, i została przyjęta do gminy miasta Krakowa.

— * Wypadek. Z nowego Yorku donoszą pod dnem 31 października o nieszczęściu jakie spotkało trupę opery, stojącą pod kierunkiem p. Strakoscha i mającym w swym składzie panny Charlotte Patti. Pociąg, którym ta trupa jechała, wyszedł z szyn 29 października pod Beauville w hrabstwie Ontario z powodu zbytnej szybkości jazdy. W pociągu znajdował się p. Strakosch z całym swoim towarzystwem, z wyjątkiem Maria. Panna Patti i panna Cary doznały znacznych obrażeń ciała, pierwsza zaś z nich dostała nawet kontuzji w lewą stronę głowy.

— * Jan Kubary Warszawianin. Przed czterema laty student ówczesnej Szkoły Głównej p. Jan Kubary, porzucając wykłady udał się do Berlina dla dokończenia tam studiów. Dla utrzymania się pracował jednocześnie u szutkatora. Sprzykrzywszy sobie Berlin p. K. pieczo udał się do Hamburga i tu wszedł jak prosty robotnik do pracowni p. Godefroy, prowadzącego na wielką skalę handel zabawkami historycznymi, również jak przedmiotami przedstawiającymi wartość naukową.

Naprawienie sztuczności w zakładzie mumii, zwróciło uwagę właściciela na młodego pracownika, o którym dopiero przekonano się, że zna kilka języków i że studiował nauki przyrodzone.

Właśnie p. Godefroy przygotował wyprawę naukową przemysłową do wysp Australijskich, zaprowołując w niej p. K. udział w niej w charakterze naturalisty. Jakoż układ zawarto na lat 5 i obecnie p. Kubary znajduje się na archipelagu wysp Żeglarskich. O tem wszystkim pisaliśmy już prze dwa lata, a nawet zaniesiliśmy wyjątek z listu jego do nas pisanego z tychże wysp. Obecnie dowiadujemy się, iż niezmienne ciekawie ztamtąd wiadomości objaśnione fotografiami na miejscu przez siebie zjeżdżanym, młody pracownik w tych dniach nadesłał do redakcji „Tygodnika Ilustrowanego“ i „Wędrowca“. Opisy te wkrótce w pismach tych znajdą pomieszczenie. Pomiędzy innemi ciekawe są typy piękności archipelagowych, którym za cały strój służą bransolety i pęzek trawy na biodrach. Co za prostota.

— * Nad Mogiłą ś. p. Karola Królkowskiego pisał Gazeta Narodowa, którego konduktowi pogrzebowemu towarzyszyło onegdaj kilkusetne grono złożone z przyjaciół zmarłego i miłośników sztuki — przemówił znany publicysta p. Karol Groman, a podniosłszy w krótkich serdecznych słowach zasługi zmarłego jako artysty i człowieka, położył nacisk na zasługi jego jako patryoty. W czasie wypadków z 1863 r. ś. p. Królkowski przebywał w Krakowie; w domu jego odbywały się zgromadzenia patryotyczne, przygotowywano ładunki i w tym czasie właśnie, w mieszkaniu jego zdarzył się nieszczęśliwy wypadek eksplozji, w której to katastrofie ś. p. Karol utracił syna. Bolesne oja nie przytuliła w nim pocieszania obowiązku, pracował wytrwale dalej jak na obywatela kraju przystało. Raz jeszcze — póki i cześć jego pamięci!

— * W pracowni rzeźbiarskiej artysty-medallera pana Leopolda Steinfurta, mieliśmy sposobność, pisać Gaz. n. a. r. oglądać ostatnimi czasy kilka portretów znanych w artystycznym zawodzie osobistości, jak zasłużonego weterana sceny polskiej B. Smochowskiego, pani Aszpergerowej, B. Ładnowskiego i kilku innych. We wszystkich tych pracach utalentowanego artysty znać artystę posuniętego do wysokiego stopnia i ciego postępu. Inny artysta rzeźbiarz, który w dziedzinie sztuki zyskał sobie niepospolitą imię, p. Lipiński, autor znakomitego dzieła „Opuszczone“ osiedla się na czas dłuższy we Lwowie i otworzył już tutaj pracownię rzeźbiarską.

— * Od Zarządu Pomocy Naukowej w Zurichu otrzymaliśmy pismo następujące:

Zarząd Pomocy Naukowej w Zurichu uwiadomiamy przez jednego z najgodniejszych zaufania obywateli Wielkopolski, że jakaś składka na ten cel zbierana była, uważał za obowiązek o tem nadmienić. Objaśnienie dane w tym względzie w numerze 265 Dziennika Poznańskiego, wymaga oświadczenia, że nie ma to żadnego związku ze sprzedażą urzędową w Poznaniu przeszłej zimy i ofiarami przeznaczonemi dla emigrantów w Paryżu, które zaszczyt przyniosła patryotycznej gorliwości Wielkopolan.

Zurich, 20 listopada 1872.

Zarząd Pomocy Naukowej.
— * Jaka jest różnica między stworzeniem świata a założeniem banku? Na pytanie to odpowiadać dowcipnie jeden berliński dziennik jak następuje: „Stworzenie świata wyszło z chaosu; założenie banku kończy się na chaosie. Przy stworzeniu świata człowiek najprzód był goły, przy założeniu banku człowiek w końcu będzie goły.“

— * Ślub. Dnia 10. bm. przed południem w pałacu Poznańskim o parę wiorst odległego od Florencyi (za bramą Rzymską), będącego własnością hrabstwa de Lardeler, odbył się jak donosi Dziennik Polski ślub cywilny przed kaw. Lud. Bombici, syndykiem z Galluzzo, a ślub kościelny w obecności miejscowego proboszcza kanonika Cassagnes de Livernon, w kaplicy zamkowej panny Bionki de Lardeler z hr. Mirafiori, synem Wiktora Emanuela i jego małżonki morganatycznej Rosy hr. Mirafiori. Przy obu obrzędach świadkami byli: książę Karol Poniatowski, książę Dino (Talleyrand-Périgord) i hr. Fryderyk de Lardeler. Po obrzędzie danym był obiad na 130 osób, pomiędzy którymi znajdowała się pani Orłowska, córka wyżej

wzmiankowanego ks. Dino.

Po obiedzie młoda para osobnym pociągiem wyjechała do Pizy, z kąp do kilkudniowym pobycie pojechała do Neapolu, gdzie już 10. bm. był przybył król z zamiarem kilkutygodniowego pobytu. Tu dopiero nowożeńcy otrzymują błogosławieństwo króla i jego małżonki p. Rosy, nieobecnej na uroczystości w Poznań. Za parę tygodni młoda para powróci do Florencyi i zajmie przygotowywany dla niej apartament w pałacu, kupionym przez hr. Mirafiori za 800,000 franków od ks. Karola Poniatowskiego. Tym sposobem prawdopodobnie zniknie jedyny tu hrb polski — Ciotek, jaki z kamienia wykuty sterczał nad balkonem pałacu ks. Poniatowskiego, tylko z herbem i imienia przypominający pochodzenie polskie, bo z czynów swych i ignorowania naszych rodaków był on nam zupełnie obcy.

— * Sabbas Wukowicz minister sprawiedliwości za Koszuta umarł, jak to już donosiliśmy w tych dniach w Londynie. Wukowicz, pisze Politik, był jednym z tych przyjaciół Koszuty, którzy go nawet po jego nieopuścił upadku. Towarzyszył on Koszutowi do Anglii, Ameryki i osiadł w końcu w Londynie. Był ministrem sprawiedliwości sprawował nad Tamią czas jakiś urząd portiera, z którego go uwolniono jako zbytnie oddającego się polityce. Ztąd udał się Wukowicz do Paryża, w którym to mieście przeżył dłuższy szereg lat. W ostatnich latach pojednał się z Londynem i tam zamieszkał. — Przy sześciu wyborach obrano go w Wielkim-Beeskereku deputowanym do parlamentu węgierskiego; schorzał nie mógł spełnić ofiarowanego mu mandatu i nie był ani razu na posiedzeniu. Wukowicz znanym był z swej nieubłaganej niewiasty ku własnym rodakom — Serbom. Jemu to przypisują autorstwo znanego proklamacyi generała Damjanica, wydanej do Serbów, która kończyła się następującym bratnim upomnieniem: „Jeśli wy psy przekłete ośmielicie się podnieść głowę bunt, powróć, aby was wszystkich pogubić, a gdy się to stanie, sam sobie w łeb pałę, aby ze mną zapłacił Serb ostatni“.

— * Towarzystwo historyczne. Gołos donosi, że w ministerstwie oświecenia starają się o dozwolenie założenia w Kijowie Towarzystwa historycznego Nestora kronikarza. Sprawa ta niezadługo przejdzie do komitetu ministrów.

— * Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 24 listopada św. Janna, w kalendarzu słowiańskim Dorosława.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 39, zachód o godzinie 3 minut 55.

Dnia 24 listopada 1700 bitwa pod Olkienikami. — 1766 konstytucya sejmowa przeciw roźnowiercom. — 1767 konfederacya malkontentów.

Pojutrze w poniedziałek dnia 25 listopada Katarzyny panny i męcezn, w kalendarzu słowiańskim Chwalimiry.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 40, zachód o godzinie 3 minut 54.

Dnia 25 listopada 1382 Wielkopoleanie z Krakowianami zawierają akt związkowy. — 1411 obohdono uroczyste tryumf z pobicia Krzyżaków. — 1587 odpędzenie od Krakowa Maksymiliana. — 1764 koronacya Stanisława Poniatowskiego. — 1795 abdykacya Stanisława Poniatowskiego. — 1848 uroczyste poświęcenie w Pieszce chorągwi legionu polskiego.

Ostatnie wiadomości.

(Z biura Wolffa.)

Wersal, 23 listopada. Na wczorajszej konferencyi komisji obradującej nad wnioskiem Kerdrela, p. Thiers obstawał jak najusilniej przy stanowisku jakie zajął w ostatnim orędiu co do ugruntowania konserwatywnej republiki i oświadczył, iż gotów jest do wszelkich ustępstw, jeżeli takowe będą zgodne tak z interesem publicznym jak i z jego osobistą godnością.

Przedewszystkiem starał się wpoić przekonanie w konieczność przedłużenia jego władzy utworzenia pierwszej Izby, częściowego odnowienia Zgromadzenia narodowego, powołania odpowiedzialnego gabinetu i uregulowania stosunków między władzą prawodawczą a wykonawczą. W kołach parlamentarnych są dziś tego przekonania, że porozumienie winno dziś nastąpić i że komisya zgodzi się co do głównych punktów ugody.

Odpowiedź na orędie p. Thiersa zawierać będzie wyrazy zaufania dla prezydenta rzeczypospolitej i podniesie potrzebę pewnych, później mających przyjść epod obrady reform konstytucyjnych.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Tygodnika Wielkopolskiego wyszedł No 47. i zawiera. O metodzie w nauce ekonomii politycznej, napisał Dr. Józef Descours de Tournos. — Obrazki litewskie. Ze wspomnień tułacza Soborri. (Ciąg dalszy). — Do ukończonej. Wiersz z oryginalna greckiego Safony. — Kilka uwag o liryce i lirykach naszych. — Mam dwa domy. Farszka sceniczna z 3 aktach, przez Włodzimierza Wolskiego. (Ciąg dalszy). Przegląd literacki: Rocznik Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu, napisał Dr. K. Libelt. — Wiadomości bieżące o rzeczach polskich. — Skrzynka do listów.

Ziemianina wyszedł No 47. i zawiera. Uwagi nad artykułem: „Nowe doświadczenie do prania wulny“, Juliusz Syniowski. — Wpływ zasłony gruntu na wilgoć. — Znużenie roli. — Premjowanie machin rolniczych w Anglii. — Korespondencya rolnicza: Z Berlina. — Wiadomości rolnicze: „Progress“, Bank i pralnia wulny. — Nowa lejarnia żelaza i fabryka machin rolniczych w Poznaniu. — Rozmaitości: Czystczenie beczek petroolowych. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Ogłoszenia.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 23 listopada.

HOTEL FRANCUSKI: Roźnowski z Arcugowa, Podjaski z Oporzyna, Błociszewski z żoną z Przecławia, Błociszewski z Gniezna, Zakrzewski z Wulny, Dziembowski z Wronk Ossowski z Nakla, Ignacy Janicki z Krakowa, Kracht z Szczecina, Kusche z Wrocławia.

HOTEL EUROPEJSKI: Salkowski z Królestwa Polskiego, Paluszkievicz z Warszawy.

HOTEL BERLINSKI: Witkowski z Trzemeszna, Zerewska z Obornik.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Wrocław, 21 listopada. Stan atmosfery od przeszłego tygodnia nie wielki uległ zmianie; powietrze pozostało dżdżyste i przekropne, przy temperaturze na tę porę bardzo łagodnej. W niektórych krajach, a mianowicie w Anglii i na Węgrzech bardzo się skarża na zbytęcną wilgoć, która już dzisiaj na młode oziminy bardzo szkodliwie wywiera skutki.

W handlu zbożowym od kilku dni jeden z nader ważnych czynników usunięty został; wywóz bowiem z portów rosyjskich bałtyckiego morza z powodu lodów stał się już niemożliwym i nie przedź jak na przyszłą wiosnę na nowo się rozpocznie. Tymczasem, jak donoszą, już 150,000 weppli żyta po składach tamtejszych, mianowicie w Rybińsku, na otworzenie żeglugi czeka. Targi angielskie w ostatnim tygodniu nie wiele ożywione były, albowiem kupujący, dosyć jeszcze zaopatrzeni z wielką pewnością występowali, podczas gdy sprzedający, znając niedobór kraju, do żadnych koncesyi nakłonić się nie chcieli, i ceny pozostały bez zmiany. Dowóz zresztą dosyć był znaczny, a obecnie 389 okrętów ze zbożem do Anglii plynie (w przeszłym roku o tym samym czasie było ich 402).

We Francyi, gdzie dowozy na targi znacznie zwolniały, usposobienie bardzo panowało stało i nawet ceny w wielu miejscach płacono wyższe. W Paryżu mąkę notowano drożej, albowiem zapasy jej bardzo są małe. Marsylia w ostatnim tygodniu prawie żadnego dowozu nie miała; a że wywóz dosyć był znaczny, tendencya podwyżki górować zaczęła.

Targi belgijskie przy zwiększonym dowozie dosyć ożywione były, a w Antwerpii z powodu dość znacznego wywozu do Holandii i prowincyi nadreńskich ceny notowano wyższe.

W Holandii, gdzie zapasy zboża bardzo zredukowane, a dowozy chwilowo nader są małe, usposobienie panuje stałe i ceny ku podwyżce dążą. — W południowych Niemczech i prowincjach nadreńskich targi bardzo trzymały się stałe, na niektórych placach nawet, jak w Kolonii, ceny notowano wyższe.

I w innych stronach Niemiec, pomimo że tu i owdzie tendencya wstępną przebiegała zaczęła, usposobienie zawsze utrzymuje się dobre i nikt na seryo w żadne stanowcze obniżenie nie wierzy. Na naszej ostatniej giełdzie notowano 1000 kilo pszenicy na ten miesiąc 85 tal., tyłż żyta na ten miesiąc 59½ tal., na listopad-grudzień 55½ tal., na kwiecień-maj 58½ tal., na maj-czerwiec 58½ tal.

Targ nasz dzisiejszy przy średnim dowozie niezmiennie utrzymał ceny, notowano:

Pszenica za 100 kilogr. (200 funtów) biała	7 — 9½ tal.
złota	7 — 8½ „
Żyto	5½ — 6 „
Jęczmień	5 — 5½ „
Owies	4 — 4½ „
Groch	5 — 5½ „
Wyke	4 — 4½ „
Lubin	3½ — 3¾ „
Konieczynę za 50 kilogr. [100 funtów] białą	17½ — 21½ „
czerwoną	14½ — 16½ „
Rzep	9½ — 10½ „
Rzepak	9 — 10 „

Okowita bez zmiany, za 100 lit. [100 kwartpół] 100° Tralasa w miejsen 18 tal., na ten miesiąc i na listopad-grudzień i grudzień-styczeń 18½ tal., na kwiecień-maj 18½ tal., na maj-czerwiec 18½ tal., czerwec-lipiec 19 tal.

Banknoty austr. po 92½ tal.

Banknoty rosyjsko-polskie po 82½ tal.

Bank rolniczo-przemysłowy

Kwiecki, Potocki i Sp.

Filia wrocławska.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 23 listopada 1872.

Stan powietrza:	Olęj rzep.: stałe
Pszenica: bez pokupu	w miejsen 23½
listopad 82	listopad-grudzień 29½
na wiosnę 82½	na kwiecień-maj 23½
maj-czerwiec 82½	
Żyto: bez pokupu	Okowita: słabo
na listopad-grudzień 55½	w miejsen 19½
na kwiecień-maj 56½	listopad 19
maj-czerwiec 56½	listop.-grud. 18½
	na wiosnę 18½

BERLIN, 23 listopada 1872.

Stan powietrza: piękne	
Pszenica: słabo	
na listopad	82½
na kwiec.-maj	82½
na maj-czerwiec	81½
Żyto: słabię	
w miejsen . .	56 —
na listop.-grud.	56½
na kwiecień-maj	56½
na maj-czerwiec	56½
Olęj rzep. słabo	
w miejsen . .	— 23½
na listop.-grud.	23½
na kwiecień-maj	23½
na maj-czerwiec	24 —
Okowita: słabo	
na listop.	18 28 18 21
na kwiec.-maj	18 25 18 20
na maj-czerwiec	18 28 18 28
Owies: spok.	44½ 44
Olęj skalny:	
w miejsen	—
March. pozn. E. B.	55½ —
Pruskie oblig. p.	— 89½
Nowe pozn. list. z.	— 90½
Pozn. rent. listy	— 90½
Kolęj żel. państ.	208½ 208½
Lombardy . .	124½ 124½
Austr. losy z 1860	— 95½
Ameryka renta .	65½ 65½
Amerykany . .	97 97
Austr. ako. kred.	209 209
Pożyczka turecka	51½ 51½
7½ % Rumuny	— 46½
Pol. listy likwid.	— 64½
Rosyjsk. banknoty	— 82½
Austr. renta srebr.	— 65
Uspok. stałe.	—

Sprzedż konieczna.

Nieruchomosci z kuznia w wsi **Jerzyczach** pod No. 38. położona, do gospodarza **Michała Michalskiego** należąca, która na podatek budynkowy z wartości użytku na 45 tal. jest podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacyi koniecznej w

wtor. d. 18 lutego 1873 r.

przed południem o godzinie 10 w lokalu tutejszego królewskiego sądu powiatowego w izbie No. 13. (5353)

Poznań, dnia 16 listopada 1872 r.

Królewski Sąd powiat.

Sędzia subhastacyjny.

podp. **Keyl.**

Obwieszczenie.

Zgromadzenie walne
wszystkich
mistrzów piekarskich
(i tych, którzy do bractwa nie należą) na
wtorek **26 bm.** o godzinie 12 po południu,
w lokalu pana Filipowicza na Małych
Garbarach Nr. 7. (5404)

**W Towarz. Przemys-
łowem** będzie miał wykład
Dr. K. Szulc **d. 25 listopa-
da** o 8miej godz. wieczorem: O
znaczeniu handlu w
działach ludzkości.

Dyrekcya.

(5326)
Za pośrednictwem Dziennika Poznańskiego
nabyć można po zniżonych cenach.
CHOJECKI, Alkadar ustęp z życia ojców
naszych, 4 tomy. 4 tal. 10 sgr.
KURZWEIL, Idée de la République de Po-
logne. 1 tal. 20 sgr. (5380)
Odstępy. 5 sgr.
WIELOGŁOWSKI, Emigracya Polska w obec
Boga i narodu. 20 sgr.
ZALESKI, poezye. 20 sgr.
WITWICKI, wierszy poligrafię rozmaitej
moralnej, literackiej i politycznej, 2 tomy. 3
tal. 15 sgr.
Pielgrzym polski, pismo polityczno-literackie,
część I, II. 3 tal. 20 sgr.
MALCZEWSKI, Marya ilustr. 8 tal.

Ucznia

do swego handlu korzeni, win cygar
i łakoci potrzebuje

L. Lewandowicz
(5365) **w Strzelnie.**

W księgarni **J. K. Żupań-**

skiego jest do nabycia:

Biblioteka ordynacyi

Krasińskich za r. 1872

Cena 3 tal. (5370)

Przyczynek do historii dy-

plomacyi w Polsce 1566-1572

Cena 20 sgr.

J. Lissner.

Księgarnia, handel artystyczny i antykarnia

Wilhelmowski plac 5.

Wydawczy co tylko **alfabetyczne** wykazy mych aż do najnowszych

czasów uzupełnionych

polskich i francuzkich czyteln,

które na żądanie stoją **bezpłatnie** do usług, polecam takowe do dalszego

laskawego użycia.

Handel towarów galanteryjnych

S. Neumanna

HOTEL DU NORD. WILHELM. PLAC 3.

otwiera z dniem dzisiejszym swoją

WYSTAWĘ GWIAZDKOWĄ

a wszystkie potrzebne dla panów i dam artykuły jako też wielki zapas eleganckich

wiedeńskich i ofenbachskich towarów ze skóry, prawdziwych włoskich ala-

bastrowych i marmurowych rzeczy, pięknych rzeczy francuzkich brązowych, zbyt-

kowych, do toalet i do promenady, prawdziwej Alfenidy **znacznie** w cenie

zniżone zostały, dla czego proszę o laskawe kupowanie. (5383)

Fabryka i skład rękawiczek i czapek

Wl. Starka w Poznaniu

Rynek stary Nr 81.

(Obok pałacu Hr. Działyńskich.) (5407)

połącza swój dobrze zaopatrzony wybór rękawiczek skórkowych, jelonkowych i

kortowych; spodnie i kaftanki jelonkowe; kaftanki, szkarpetki, chustki wełniane i je-

dwabne; poduszki safirowe, kuferki i torby podróżne; laski, deszczochrony, kalosze

ruskie dla dam i mężczyzn, perfumerye i wszelkie przedmioty galanteryjne.

Zamówienia wykonuje prędko i akuracie po cenach jak najumiarkowańszych.

Wielka wyprzedaż.

Wszystkie okrycia zeszłoroczne, tak zimowe jak letnie,

niżej **połowy ceny fabrycznej**, poleca

Handel płócien, jedwabi i towarów modnych

W. Kukulińskiego i Sp.

(5375) w Poznaniu.

Tanie zakupy

pozwalają nam sprzedawać po dostępnych cenach en gros et en détail **wina**

mozelskie, reńskie, Bordeaux, burgundzkie, Port, Ma-

deire, Sherry i Malage, jako też najdelikatniejszy rum z **Ja-**

maiki, mandarynowy, de Goa, Batavia, Arah, prawdziwy

koniak, prawdziwy ang. Porter, słodkie i gorzkie Ale. Dla

tego polecamy nasz bogato zaopatrzony skład do laskawego uwzględnienia.

(5401)

Bracia Andersch.

Swiebodzińskie akcyjne

piwa składowe

posyłają się netylko franko do domu w 1/3 i 1/2 i całych beczkach, lecz dla wygody

publiczności w butelkach i to

za 1 tal. 25 butelek jasnego

za 1 tal. 20 butelek ciemnego (nazwanego Drei Kaiser Bier.)

Restauratorom daję rabat. W sklepie sprzedaży **Rynek 31** w domu F. W.

Dorna i w handlu cygar **Wrocławska ul. 29** przyjmują się zamówienia.

Reprezentant

akcyjnego Towarzystwa browarowego w Świebo-

dzinie na miasto Poznań i W. X. Poznańskie

E. GÜTLER.

Handel łakoci i ryb morskich

E. Schmidt, Wrocławska ul. 13,

połącza swój nowo urządzonej

lokal do śniadań

do laskawego uwzględnienia i najpilniejszego odwiedzania. (5393)

**Najlepsza, od dawna do-
świadcz. książka weteryn.**
Do nabycia przez każdą księgarn.
20 wydanie:
Rohlsch's (5339)
Vieharsneibuch.
20 wyd. Opr. Cena 25 sgr.
Nakład Wiegandta &
Hempha w Berlinie.

**Najlepsza, od dawna do-
świadcz. książka weteryn.**

Pismo św.

Starego i Nowego

Testamentu

w przekładzie

X. Jak. Wujka

z 230

rycinami

Gust. Doré.

4 prze-

pyszne ry-

ciny

tylko 15 sgr.

Dotąd wyszły dwa

zeszyty.

Zapowiedziana w moim nakładzie książka:

Nabożeństwo

do Najświętszego Serca

Jezusa

już jest do nabycia. Cena 3 sgr. Do 10

egz. jedenasty bezpłatnie.

Polecam także kartki do przyjmowania

do bractwa **Serca Jezusowego**

ulożone przez OO. Jezuitów w Śremie

100 egz. 15 sgr. (5373)

Księgarnia

Tytusa Daszkiewicza.

w Poznaniu.

Mały tylko jeszcze zapas:

DZIEŁ

epicznych i dramatycznych

Władysł. Syrokomli

w 9 tomach, których cena 12 tal. wynosiła,

odstępnie nieoprawne po 1 tal. 15 sgr. ópra-

wne po 3 tal. (5312)

Księgarnia

M. JAGIELSKIEGO

Wrocławska ulica Nr. 30.

Dzieła Mickiewicza

nowe paryżkie wydanie, 4 tomy 3 1/2 talara.

Nakładem księgarni **J. K. Żu-**

pańskiego wyszły: (5143)

Kraszewski J. I. Program

Polski 1872. — Myśli o zada-

niu narodowem.

10 sgr.

Dzieduszycki Hr. Maurycy.

Pieśń o dziejach polskich.

10 sgr.

Również przyjmuje ta księgarnia

prenumeratę na

PISMO ŚWIĘTE

starego i nowego testamentu

z ilustracyami Dorégo.

(Poszyt po 15 sgr.)

Stare biblie,

stare kroniki i w ogóle stare

dzieła kupuje po najwyższych cenach

J. Lissner.

Plac Wilhelmowski No 5.

(4498) **Poznań.**

Kobierce kościelne.

Kobierce salonowe.

Kobierce przed kanapy.

Kobierczyki przed łóżka.

Kobierczyki przed biurka.

Materye kobiercowe

na całe pokoje.

Materye posadzkowe,

chodniki,

ceraty.

(5235)

Maty manilowe.

Maty kokosowe.

Kobierczyki angorowe

w najnowszym i

największym wy-

borze po najtan-

szych cenach.

Robert Schmidt,

(dawniej Antoni Schmidt.)

Rynek 63.

Aukcyja złota i srebra

Z polecenia król. sądu powiatowego sprze-

dawać będą we wtorek dnia **26 listopa-**

da rano od godziny 11tej.

Złote zegarki z łańcuszka-

mi, bransoletki i t. p. jako

też srebrne łyżki, noże etc.

w lokalu aukcyjnym przy Placu sapieżyń-

skim pod Nr. 6 więcej dającemu za na-

tychmiastową zapłatę. (5389)

Grosse

król. sądowy komisarz aukcyjny.

Wielka

aukcyja dywanów

stósownych na podarki gwiazdkowe.

W poniedziałek 2go grudnia

przed poł. od godz. 9 i po poł. od godz.

2 i 1/2 mają tu w moim lokalu przy Fryderyko-

wskiej ul. 31 na I piętrze być sprzedane pu-

blicznie za gotówkę z powodu zupełnego

znieśienia fabryki dywanów zapasy takowej,

składające się z najpiękniejszych i elegan-

ckich dywanów wełnowych, brussels-

skich, salonowych, pokojowych i przed

kanapy i wielkich wełnianych pokryć

pokojowych, i dywaników przed łóżka.

Drange

(5372) komisarz aukcyjny.

Aukcyja.

Z polecenia król. sądu powiatowego

sprzedać będą w poniedziałek dnia **25**

listopada r. b. rano od godziny 9 w lokalu

aukcyjnym przy Placu sapieżyńskim pod No. 6.

bieliznę, garderobę,

pościel, meble, sprzę-

ty domowe

od 11 godziny (5388)

skrzydło, kistę z szu-

waksem w pudełkach

a następnie

dwa wozy

w podwórzu tamże więcej dającemu za na-

tychmiastową zapłatę.

Grosse

Królewski sądowy komisarz aukcyjny.

Artur Richter

Wrocław,

Schweidnitzer-Strasse 27,

teatru miejskiego.

**Handel papieru, materyałów pi-
śmiennych i rysunkowych.**

Skład specyalny

listowego papieru i kopert z monogramami, kart wizytowych

à la minute.

Skład

najdelikatniejszych wiedeńskich, ofenbachskich i angielskich

towarów skórkowych, wiedeńskich i paryżkich towarów

z brązu, artykułów z słońowej i szyldkretu.

Wachlarze

drewniane, jedwabne, z kości słońowej i szyldkretu, stósowne

do przechadzek, teatrów i balów, niemieckie i francuzkie pachnidła

i potrzeby toaletowe.

Artykuły do podróży. (5161)

Warszawski

Magazyn obuwia

przy Wilhelmowskiej ul. 18

naprzeciw Hotelu Francuzkiego. (5280)

poleca **BOTY** z juchty petersburskiej i warszawskiej w doboro-

wych gatunkach, również **kamasze** groszkowe i liskowe; kamasze sa-

lonowe lakierowane i z kóziny belgijskiej. **bócki damskie** najmodniej

wykończone, na guzikach z rozmaitych gatunków skórek i materyi.

F. ANDRZEJEWSKI.

P. P.

Poznań.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że otworzyłem tu w miejscu przy **Uli-**

cy podgórnej N. 12 i 13 w rotundzie pod firmą: (5384)

L. B. Ditterle

Fabrykę korków, podeszew korkowych i atramentu,

Agentury i skład komisowy dla tow. Drogerijnych.

Długoletnia czynność w tym zawodzie jako i obszerna znajomość w kraju i po za

krajem pozwalają mi sądzić, że wszelkim życzeniom zdołam zadość uczynić.

Polecając się laskawym względem i życzliwości szanownej Publiczności, przy-

rzekam z mej strony rzetelną, skora i tania usługę.

L. B. Ditterle.

Kozłowski

w Bydgoszczy

Ulica Fryderykowska Nr. 38.

Mam honor polecić szanownej publiczności dobrowolny mój

Skład płócien i gotowej bielizny,

sprzodanych z najlepszych fabryk, tak krajowych jak i zagranicznych, jak również

przyjmuje wszelkie obstarunki i takowe gustownie, dobrze i tanio w jak najkrótszym

czasie wykonać się postaram. — (5362)

Głównie polecam s. s. p. ogromny zapas

w bieliźnie stołowej, jako to:

serwety, obrusy w rozmaitych gatunkach, serwisy deserowe,

nakrycia stołowe, dziecinne itd.

Bieliznę męską, a mianowicie

koszule dzienne sztyfnowe i płóciennę 1/2 tuzina od 6—30 tal.

nocne „ „ 5—12 tal.

kołnierzyki płóciennę tuzin od „ „ 1 1/2—4 tal.

mankiety „ „ 2—5 tal.

Przodki do koszul, pantalon, szkarpetki wełniane, bawe-

łniane i czysto jedwabne, chustki fularowe, cachine, parasole,

szlipy, krawaty, spinki do koszul itd.

Bieliznę damską, jako to:

Koszule nocne sztyfnowe i płóciennę 1 1/2 tuzina „ 5—30 tal.

Kaftanki neglizbowe sztuka od „ 25 sgr.—6 tal.

Spódnice „ „ 1 1/2 tal.—12 tal.

Pantalony „ „ 25 sgr.—4 tal.

Fartuchy „ „ 12 1/2 sgr.—4 tal.

Mankiety, kołnierzyki, gorsety, pończochy, chustki do

nosa, halki. — Niemniej znaczny wybór der podróżnych, dy-

wanów, barchany i flanele.

Polecając skład mój szanownej publiczności, mam niepołączoną nadzieję, że takową

pod każdym względem zadowolnić potrafię, tak co do dobroci towarów i sumiennego wy-

konania jak również nadzwyczaj niskich cen, a na później zjednać sobie stałych i nie-

zachwianych odbiorców.

Tegoroczna

wyprzedaż gwiazdkowa

zawiera (5350)

nadzw. wielki wybór odłożonych wyrobów

po nader przystępnych cenach.

Poznań,

Rynek 63.

dawniej **Antoni Schmidt.**

Szczegółowe cenniki jako też przesyłki do

wyboru są na usługi.

Robert Schmidt

Wyprzedaż gwiazdkowa

zawiera (5350)

nadzw. wielki wybór odłożonych wyrobów

po nader przystępnych cenach.

Poznań,

Rynek 63.

dawniej **Antoni Schmidt.**

Szczegółowe cenniki jako też przesyłki do

wyboru są na usługi.

Lampy do petroleum

klosze, cylindry i knoty poleca

C. Preiss.

Wrocławska ul. 2. (5385)

Ucznia

do handlu korzeni, win, cygar i łakoci

poszukuje (5364)

A. Janczakowski

Milosław Bazar.

Kapelusze,

Parasole,

Rosyjskie kalosze,

Plaszcze gumowe,

Wetny i gorsety fr.

Wstążki i kwiaty

połącza po tanich cenach (5382)

W. Jüngst.

Szanownemu Du-

chowienstwu polecam

birety, obojczyki pińskie

podług fasonu Rzymskiego. (5406)

Wład. Stark.

Stary Rynek Nr. 81. Obok pałacu

Hr. Działyńskich.

Magdeburgską kiszona kapustę winną po

łącza **Izidor Appel.** Podgórska ulica. (5361)

Za 1 tal. 20 butelek berlińskiego piwa ce-

sarskiego.

„ 1 tal. 2